

Andrzej Małkiewicz

7 października 2022

Migranci

Pojawiła się informacja, którą wprawdzie powtórzyły polskie media, ale traktując jako ciekawostkę, a tymczasem sprawa wydaje mi się poważna i sygnalizująca początek nowego zjawiska, wartego bliższego zainteresowania.

Dwaj obywatele Rosji, którzy utrzymują, że uciekli ze swego kraju przed mobilizacją na wojnę z Ukrainą, przyłynęli łodzią na należącą do amerykańskiego stanu Alaska Wyspę Świętego Wawrzyńca (St. Lawrence) na Morzu Beringa – położoną 36 mil (58 kilometrów) od syberyjskiego Półwyspu Czukotka – i poprosili o azyl – poinformowało 6 października biuro senator z Alaski Lisy Murkowski.

Rzeczniczka senator Karina Borger powiadomiła agencję Associated Press, że Rosjanie powiedzieli, iż uciekli przed przymusowym wcieleniem do wojska. Straż Przybrzeżna poinformowała, że przetransportowano ich do Anchorage w celu przeprowadzenia śledztwa, kontroli i weryfikacji, a następnie zostaną potraktowani zgodnie z obowiązującymi amerykańskimi przepisami imigracyjnymi, zawartymi w ustawie o imigracji i obywatelstwie.

Senator z Alaski Dan Sullivan oświadczył, że zachęca władze federalne do opracowania planu na wypadek, gdyby więcej Rosjan uciekało przez Cieśninę Beringa na Alaskę.

Oświadczył: „Ten incydent wyjaśnia dwie rzeczy: po pierwsze, naród rosyjski nie chce walczyć w wojnie Putina przeciwko Ukrainie, po drugie, biorąc pod uwagę bliskość Alaski do Rosji, pojawia się istotny problem w zapewnieniu bezpieczeństwa narodowego Ameryki”.

Gubernator Alaski Mike Dunleavy 6 października, gdy pojawiały się wstępne informacje, zapewnił, że nie spodziewa się „flotyli” ludzi przemierzających tę trasę. Ostrzegł jednocześnie, że podróże morskie w regionie mogą być niebezpieczne, ponieważ spodziewane są jesienne burze z silnymi wiatrami.

Władze USA w sierpniu uniemożliwiły 42 próby Rosjan nielegalnego dostania się do USA z Kanady. Więcej Rosjan próbuje nielegalnie przedostać się do USA poprzez Meksyk, który nie wymaga wiz. Rosjanie zazwyczaj lecą z Moskwy do Cancun lub Mexico City, jako turyści, następnie próbują nielegalnie przekroczyć granicę z USA, a potem ubiegać się o azyl. Agencja Associated Press poinformowała, że od początku roku władze USA zmagają się z falą Rosjan, którzy podejmowali takie próby, ale nie podała konkretnych liczb (Becky Bohrer, *2 Russians seek asylum after reaching remote Alaska Island*, <https://apnews.com/article/russia-ukraine-immigration-coast-guard-lisa-murkowski-alaska-d6df61f70056645283b0b384087d7486> – dostęp 7 października 2022 r.).

Rosjanie już od początku wojny przeciw Ukrainie licznie wyjeżdżają za granicę. Również do Polski – według oficjalnych danych Straży Granicznej w I półroczu 2022 r. do Polski przybyło 70 657 obywateli Rosji (z tego 30 243 bezpośrednio z Rosji,

pozostali z innych państw), a odmówiono wjazdu 131 osobom. 756 Rosjan złożyło wnioski o azyl. Ujawniono 10 prób nielegalnego przekroczenia granicy przez przybyszy z Rosji (w tym 7 osób miało sfałszowane wizy), a 8 osób ujawniono już wewnątrz kraju na nielegalnym pobycie. Wyjechało 62 288 – łatwo obliczyć bilans (<https://strazgraniczna.pl/pl/granica/statystyki-sg/2206,Statystyki-SG.html> – dostęp 7 października 2022 r.).

Gwałtowna fala wyjazdów pojawiła się po ogłoszeniu mobilizacji. Potencjalni poborowi zaczęli emigrować. Władze Rosji rozważały zamknięcie granic, ale okazało się, że brakuje funkcjonariuszy do ich obsadzenia. Brak dokładnych danych, ale szacuje się, że w ciągu tygodnia uciekło ok. 300 tys. mężczyzn – a więc tylu, ilu (oficjalnie) miało być zmobilizowanych – najwięcej do Kazachstanu (ok. 100 tys.) i Gruzji (ponad 50 tys.). Wyjeżdżali również do Armenii, Dubaju, Izraela, Mongolii, Turcji, Norwegii i Finlandii, a w mniejszej liczbie do wszystkich innych krajów. Przez Turcję przedostawali się na Węgry, gdzie wciąż łatwo było otrzymać wizę Schengen. W ciągu dwóch tygodni Rosję opuściło podobno ok. 700 tys. osób, z czego 200 tys. do Kazachstanu (te liczby mogą być przesadzone, ale samo zjawisko nie ulega wątpliwości). Byli to ludzie bardziej wykształceni, którzy pierwsi zdali sobie sprawę z zagrożenia oraz bardziej majątni, bo linie lotnicze natychmiast, korzystając z popytu, podniosły ceny biletów do kilku tysięcy dol. W Rosji pozostali mężczyźni mniej zasobni, mniej obrotni. Ale i oni nie chcą umierać. Wydarzenia z Alaski wskazują być może na nowy, ważny trend.

Pamiętamy „kryzys migracyjny” sprzed kilku lat, gdy tysiące zdesperowanych mieszkańców krajów Afryki i Bliskiego Wschodu przepływało łodziami Morze Śródziemne, by uzyskać azyl w państwach Europy. Najwięcej wśród nich było osób z Libii i Syrii, gdzie trwały wojny domowe, panował głód, choroby i wiele innych nieszczęść wywołanych wojną. Ten exodus trwa nadal, tylko zniknął z pierwszych stron mediów, bo rzeczywiście liczba uciekinierów nieco się zmniejszyła, a przede wszystkim uwagę dziennikarzy przyciąga dziś co innego.

Czy Putin już sprowadził Rosję na poziom Syrii lub Libii? Taka ocena wydaje się przedwczesna, ale być może widać już początek trendu zmierzającego w tym kierunku?

7 października Patriarcha Moskwy i całej Rusi (Патриарх Московский и всея Руси) Cyryl (Кирилл) wezwał do dwudniowej modlitwy za zdrowie Putina.